



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Problem moralności krańcowej w etyce polityki

Author: Tomasz Czakon

Citation style: Czakon Tomasz. (2007). Problem moralności krańcowej w etyce polityki. W: D. Probuca (red.), "Etyka wobec sytuacji granicznych" (S. 147-152). Kraków : Oficyna Wydawnicza "Impuls"

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tomasz Czakon

Uniwersytet Śląski, Katowice

Problem moralności krańcowej w etyce polityki

Przedmiotem mojego zainteresowania jest ewentualna obecność moralności krańcowej w etyce polityki. Pragnę zasygnalizować tezę, że pojęcie moralności krańcowej ma ograniczone znaczenie w etyce polityki.

W rozumieniu moralności krańcowej odwołuję do propozycji przedstawionej przez Anielę Dylus¹. Autorka zauważa kilka odrębnych sposobów pojmowania moralności krańcowej i wydobywa ich słabości, zwraca jednak uwagę, że – niezależnie od różnic – moralność krańcowa oznacza stopień kryteriów moralnych, obniżenie etosu, zgodę na takie zjawiska. Jest to zgoda na poruszanie się na granicy tego, co zwyczajowo, społecznie i moralnie dopuszczalne, a także na sporadyczne przekraczanie tych granic. Dylus pisze:

W oczekiwaniu różnych korzyści takiego postępowania świadomie akceptuje się związane z tym ryzyko. Nadzwyczajne korzyści osiągają jednak tylko nieliczni i to zawsze kosztem innych².

Jest to wypieranie etosu wyższego przez niższy, tak że z czasem przewagę zdobywa niższy. Moralność krańcowa oznacza oscylowanie wokół pewnej granicy minimum, obniżanie standardów etycznych, każdorazowo zrozumiałych i usprawiedliwionych, lecz w konsekwencji prowadzi do

¹ A. Dylus, *Moralność krańcowa jako problem dla katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1992.

² Tamże, s. 8.

obniżania wymagań i staczania się. Dylus, cytując jednego z twórców koncepcji moralności krańcowej, stwierdza, że moralność krańcowa może być kluczowym pojęciem dla socjologicznego zrozumienia procesów moralnego i społecznego rozkładu³. Skłania się do poglądu o powszechnej obowiązywalności moralności krańcowej. Zauważa, że zjawisko to zostało odkryte i najwszechstronniej zanalizowane w obszarze gospodarki wolnorynkowej. Sądzi także, iż równie istotne jest zjawisko moralności krańcowej w polityce. Sytuacje takie widzi w postawach roszczeniowych, występujących szczególnie w państwach opiekuńczych, lecz również w osiągnięciu sukcesu przez „niekoniecznie najlepszych” polityków.

W polityce występuje wiele zjawisk, które z pewnością można zaklasyfikować do zdefiniowanej wyżej moralności krańcowej. Zwrócę uwagę na niektóre z nich zaliczane do szerzej i wężiej rozumianej polityki.

Skupię się na dwóch rodzajach przykładów. W pierwszej grupie przedstawię – jak sądzę – sytuacje bardziej bezsporne, uniwersalne, natomiast w drugiej – mniej jednoznaczne.

1. Jednym z takich bardziej bezspornych zjawisk jest ocena moralna skuteczności i jej naruszeń tworzących grunt dla moralności krańcowej. Pojęcie skuteczności należy z pewnością do jednego z ważniejszych w polityce (choć istnieją polityki niekierujące się zasadą skuteczności). Polityka polega na osiągnięciu zamierzonych rezultatów. Trudno wyobrazić sobie politykę bez jakiejś formy skuteczności. Skuteczność jest dla polityki czymś naturalnym i dlatego trudno byłoby uznać, że sama w sobie jest niemoralna. Władzę, polityków ocenia się ze względu na ich efektywność. Politycy skuteczni w realizacji oczekiwań wyborców mogą liczyć na dobrą ocenę i ponowny wybór. Jednak zdaniem zainteresowanych, to znaczy polityków, skuteczność działania wymaga realistycznego patrzenia na rzeczywistość, co nieraz w praktyce oznacza obojętność na zło, czasem wręcz wykorzystywanie go w imię pragmatyzmu. Nieraz skuteczność polega tylko na działaniu na rzecz dobra samego zainteresowanego polityka bądź jego przyjaciół politycznych. W rezultacie na ocenę moralną skuteczności rzutuje to, jakie cele⁴ są realizowane i przy użyciu jakich metod. Jeśli cele i metody są godzi-

³ A. Dylus, *Moralność krańcowa...*, dz. cyt., s. 10.

⁴ Jednak skuteczna realizacja nawet bardzo wzniosłego, szlachetnego celu bez uwzględniania innych opinii rodzi fundamentalizm, który jest naruszeniem etosu (demokratycznego) polityka.

we, to i skuteczność jest godna pochwały. W przeciwnym przypadku – tzn. realizacji partykularnych celów polityka lub ich grupy – skuteczność nie może być pozytywnie oceniona. Taka skuteczność oznacza zagubienie celu działań politycznych (tzn. jakiegoś dobra) na rzecz autonomizacji skuteczności, politykierstwa i partyjniactwa (i znów – istnienie partii politycznych jest oczywiste, także pożyteczne, lecz trudno tak ocenić ich autonomizację wobec społecznych oczekiwań).

Oznacza to naruszenie ładu moralnego, albo – w najlepszym przypadku – oscylowanie wokół granicy tworzącej taki ład. Można więc stwierdzić, że skuteczność nie jest czymś nieetycznym, lecz pewne sposoby jej praktykowania mogą prowadzić i prowadzą do zachowań niemoralnych oraz obniżają etos polityka.

Innym przykładem może być marketing polityczny (reklama polityczna). Niemożliwe jest istnienie polityki (współczesnej na pewno) bez jakiejś formy reklamy i autoreklamy polityków, ich działań i działań ich ugrupowań. Jest to zjawisko konieczne, i w tym sensie naturalne, które same w sobie trudno uznać za niemoralne. Politycy mają prawo przedstawiać wyborcom swoje zalety, osiągnięcia, a nawet powinni to czynić, ponieważ ich działalność ma charakter publiczny. Jednak jeśli taka działalność nie dotyczy tego, co istotne w polityce (np. nie zmierza do przedstawienia sposobów rozstrzygnięcia ważnych problemów społecznych, stosuje niegodziwe metody, koncentruje się na manipulacji czy fałszu), to wówczas przekracza granicę tego co moralne i obniża etos polityki.

Podobny charakter ma lobbing. W sytuacji zróżnicowania interesów różnych grup społecznych zainteresowani mają prawo przedstawiać politykom swoje racje i domagać się ich uwzględnienia. Politycy mają prawo otrzymać informacje niezbędne dla podjęcia decyzji. Jednak taka działalność może prowadzić, i nieraz prowadzi, do przekroczenia granicy tego, co moralnie dopuszczalne i staje się działaniem o charakterze korupcyjnym.

Zjawiska moralności krańcowej w polityce dotyczą nie tylko polityków, lecz także ogółu obywateli, wyborców, czego przykładem może być bierność polityczna. Jedną z cech charakterystycznych dla współczesnych systemów demokratycznych jest rozdzielenie sfery publicznej od sfery prywatnej. Udział w życiu publicznym, politycznym jest prawem, lecz nie jest obowiązkiem. Jest zrozumiałe, że obywatele korzystają z prawa do wycofania się w sferę prywatności, szczególnie gdy sfera polityki uznawana jest

za brudną, niezrozumiałą. Wtedy odsunięcie się od polityki uznawane jest za naturalne. Jednak masowa nieobecność obywateli w życiu politycznym w jeszcze większym stopniu sprzyja obecności zjawisk niemoralnych w polityce. Świadczy także o zaniku aktywności – jednej z ważnych cnót obywatelskich, bez których niemożliwe jest właściwe funkcjonowanie systemu demokratycznego. W ten sposób ujawnia się moralność krańcowa.

2. Przykłady z drugiej grupy są mniej jednoznaczne. Jednym z nich może być zjawisko przymusu. Przymus jest nieodłączną cechą państw. Na straży tego uprawnienia stoją liczne instytucje. Sytuacja ta jest tak oczywista, że jeśli władza uznawana jest za legalną i stosuje legalne środki, to stosowanie przez nią przymusu nie wzbudza kontrowersji, także moralnych. Bardzo często obywatele wręcz domagają się więcej stanowczości i przymusu ze strony państwa. Lecz także stosowanie tego naturalnego dla państwa środka ma swoje granice, których naruszenie burzy ład moralny. Dotyczy to zwłaszcza władzy nielegalnej, uzurpatorskiej, lecz także władz legalnych, stosujących nieaprobowane sposoby wymuszenia posłuchu, naruszające jakieś znaczące interesy grup społecznych. Konsekwencją może być nieposłuszeństwo obywatelskie bądź nawet rewolucja. I teraz pojawia się problem: czy nieposłuszeństwo obywatelskie i rewolucja, które przywracają ład moralny bądź też doszczętnie go niszczą, są przejawem moralności krańcowej? Ponieważ nieposłuszeństwo obywatelskie lub rewolucja są naruszeniem norm prawa, mogą być uznane za czyny niemoralne, lecz równie zasadnie za działania w imię słuszności, w imię obrony ładu moralnego.

Innym podobnego typu przykładem może być problem postaw roszczeniowych. Dylus pisze o tym następująco:

W systemach państwa społecznego, a jeszcze bardziej państwa opiekuńczego, wyzwalają się postawy roszczeniowe. Skala rosnących oczekiwań socjalnych, bez jednoczesnego wkładu osobistego, zaczyna niekiedy zagrażać podstawom tych systemów. Zarówno jednostki, jak i zorganizowane grupy, zwłaszcza związki interesu, wykazują nadzwyczajną pomysłowość, aby wykorzystać wszystko, co można dostać za darmo, „co się należy”. Ich żądania „ciągle więcej” zdają się nie mieć końca⁵.

W przypisie dodaje komentarz, w którym winą za takie postawy obarcza wynaturzone komunistyczne struktury społeczne doprowadzające do „od-

⁵ A. Dylus, *Moralność krańcowa...*, dz. cyt., s. 7.

społecznienia". Trudno całkowicie zgodzić się z opinią autorki, że postawy roszczeniowe są po prostu przykładem moralności krańcowej. Z pewnością istnieją także takie postawy roszczeniowe, lecz czasem mogą wyrażać słuszne roszczenia osób i grup pozbawionych szans, wykluczonych przez mechanizmy tolerowane przez instytucje państwowe z głównego nurtu społeczeństwa.

Przykłady te wskazują, że w polityce występują zjawiska moralności krańcowej, ponieważ istnieje balansowanie na krawędzi tego co moralne i niemoralne. Pojęcie moralności krańcowej odkrywa groźbę upadku etosu w polityce i obserwowane na co dzień zjawisko/zjawiska kryzysu w polityce zarówno etosu obywatelskiego, jak zachowań polityków. W tym sensie pojęcie moralności krańcowej jest zasadne. Szczególnie dotyczy to przykładów z pierwszej grupy. Skuteczność polityczna może przerodzić się w zapobiegliwość o interesy polityka lub jego grupy. Marketing polityczny zamienia się w manipulację, lobbing w korupcję, bierność polityczna w obojętność na dobro wspólne i brak cnót obywatelskich. Wydaje mi się, że niezależnie od zróżnicowania politycznego gotowi jesteśmy uznać, że występuje tutaj balansowanie na granicy tego, co dopuszczalne i tego, co niemoralne.

Natomiast w drugiej grupie przykładów (przymus, nieposłuszeństwo obywatelskie, rewolucja, postawa roszczeniowa) trudno byłoby uzyskać bezsporne ustalenia. Ich ocena zależy od przyjmowanego systemu wartości. Ocena przymusu, nieposłuszeństwa obywatelskiego, rewolucji zależy od sposobu rozumienia zadań państwa, aprobaty/dezaprobaty jego celów i sposobów działania. W przypadku oceny postawy roszczeniowej trzeba określić co jest słusznym żądaniem i prawem, a co nie.

Trzeba także rozważyć, czy czyny niemoralne nie mogą przynosić skutków pozytywnych społecznie i politycznie. Według niektórych koncepcji etycznych – mogą.

Uwagi te skłaniają mnie do przyjęcia kilku wniosków.

W polityce z pewnością istnieją zjawiska moralności krańcowej; być może, obniża się nawet etos polityka. Pojęcie moralności krańcowej odkrywa tę groźbę, lecz może także służyć jego ukryciu, ponieważ zawsze w dyskusji może pojawić się argument, że jest to tylko zjawisko moralności krańcowej, a nie coś po prostu niemoralnego.

Moralność krańcowa posiada swoje ograniczenia; nie zauważa zróżnicowania celów i wartości występujących w polityce; nie zauważa, że polity-

ka jest (także) konfliktowa, a to, co dla jednych jest słuszne, dla innych jest godne potępienia.

Pojęcie moralności krańcowej możliwe jest tylko przy założeniu ścisłego związku moralności i polityki oraz przy założeniu jakiejś wersji absolutyzmu etycznego, zakładającego niezmienność wartości moralnych. W koncepcjach separacjonistycznych, kwestionujących taki związek, wątpliwe jest używanie tego pojęcia.